

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Wiosennie w kraju 2 złr. — ct.
w Zagranicę 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarii, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbii po 7 złr. 50 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Lyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej”, ul. Lyczakowska 1. 8, tudzież „Biuro Dzienników”, ul. Karola Ludwika 1. 9.

Ogłoszenia przyjmują:

W PARYŻU: C. Adam (Giborowski), rue de Saint-Péters 51. — We WIEDNIU: Hasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10. Rudolf Moore, Seilerstraße 2. A. Oppel, Stubenbastei 9. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE N.M.: Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Fronder.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia wyczerpane za jednorazową wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadawane za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biura Redakcji i Administracji: ul. Lyczakowska 1. 8. Telefon 104.

Lwów d. 22 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu austriackiej Izby panów prezydent poświęcił zaszczytne wspomnienie śp. Leonowi Thunowi. Izba powstała na znak współczucia.

Następnie przydzielono ustawę wojskową komisji, złożonej z piętnastu członków. Izba przyjęła traktat handlowy z Szwajcarią i przedłożyła rządowi względem budowy kolei Mostar-Serajewo.

W końcu prezydent prosił o upoważnienie go do złożenia imieniem Izby najniższych Izbych w niedzielnym cesarstwie.

W środę odbyła posiedzenie komisja podatkowa Izby posłów, aby rozglądać się w stosie petycji i wniosków, jakie w bieżącej sesji wpłynęły do Rady państwa w sprawie zniesienia podatku domowego. Komisja już dawno odniosła się do rządu o bliższe wyjaśnienia i daty statystyczne, zapytując zarząd administracji skarbowej, co myśli uczynić wobec natarczywych domagań się o zniesienie podatku domowego? Ministerstwo skarbu jednak pozostawiło dotąd do wezwania komisji bez słowa odpowiedzi. W środę powzięła komisja uchwałę, żeby jeszcze raz zapytać rząd, jakie myśli zająć stanowisko w kwestii zniesienia podatku domowego; w razie gdyby rząd nie dał znów żadnej odpowiedzi, co jest bardzo prawdopodobne, wystąpi komisja z wnioskami.

Z Pesztu donoszą: Po uregulowaniu sprawy konkursu pożyczek ma objąć te finansów sekretarz stanu Weckerle. Tisza ma powrócić do teki spraw wewnętrznych, a całkiem usunąć się z Szechenyi, minister handlu, gdyż przy rozpatrywaniu sprawy defraudacji, przez Kókana popienionej, wyszły na jaw okoliczności, świadczące, że w ministerstwie ten działają się wielkie nadużycia, a Szechenyi okazał się za słabym do nie dopuszczenia takiego stanu rzeczy.

Wydalenie rodaków naszych tak z Prus, jak z Królestwa Polskiego nie ustaje dotąd. Z Królewskiej Huty, jak donosi *Kurier Poznański*, wydano 172 robotników pochodzących z Galicji. Nieszczęśliwi ci mieli już teraz opuścić Szląsk, narząd kopalni uzyskał także jeszcze dla nich prolongację do 1. marca.

Dzienniki petersburskie donoszą: „Na Pradze, pod Warszawą, na samym końcu miasta zbudował niedawno zarząd wojskowy młyn, poruszany gazem. Wzniesiono też fabrykę gazową, dostarczającą gaz do oświetlenia, który w ciągu 10 godzin może zemleć 500 czterdziętych maki. Także młyn budowany będzie podobno na Powązkach. Kwestja wyżyczenia załogi Warszawskiej w razie wojny uprasza się znacznie z chwilą powstania owych młynów, które mogą dostarczyć dość chleba nie tylko samej załodze, ale i ogółowi mieszkanców.

Według angielskich wiadomości z Petersburga, Rosja zajmuje się powiększeniem swojej floty. Wkrótce ma się począć budowa trzech wielkich krążowców, wielki pancernik „Mikolaj I.” będzie na wiosnę gotowy, tożsame trzy torpedowce podwodne.

Utwierdza się pogłoska, że cesarz Wilhelm wkrótce w przyjeździe roku Alizacja.

Ruch antykatolicki wzmaga się wśród katolików niemieckich codziennie. Dziś nie ma już prawie ani jednego większego miasta, które nie posiadało osobnego stowarzyszenia antykatolickiego, pod opieką dycejańskiego biskupa.

Post wzywa Francję, aby zaprzętała zamiary, lecz wzięła w pełni udział w zwalczaniu handlu niewolnikami i dokończeniu budowy kanału Panamskiego.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, że w tamtejszych kołach politycznych przychylnie oglądają na ustąpienie rządu niemieckiego, o ile są skierowane do stłumienia niewolnictwa. Z góry przychylna temu we Francji opinia, utrwała się

jeszcze pod wrażeniem niemiarkowanej i godności wypowiedzianej mowy hr. H. Bismarcka, szczególnie w ustępach co do Francji. Gabinet francuski postanowił surowo czuwać nad tem, ażeby barbarzyński handel niewolnikami nie nadużywał flagi francuskiej jako środka ochronnego. Każdy podrzany okręt z gołkami francuskimi ma być przystawiony konsulatowi lub wojennemu okrętowi francuskiemu do rewizji.

Trzy grupy republikańskie francuskiej Izby posłów postanowiły, mowę senatora Challemeil-Lacour przeciw bulanzystom, radykalizmowi i gabinetowi Floquetta rozprzeszczelnić po całej Francji. Rezultatem ostatnich zajęć w senacie jest, że obecnie ogromna większość senatu stanowczo oświadcza się przeciw rządowi, rewizji konstytucji i Boulangerowi. Radykały naderają na maso ołów, szarżując im, że wszyscy oni zaprzęli się oportunizmowi.

Wszystkie niemal dzienniki republikańskie zalecają zapowiadany projekt ustawy rządowej o powrocie do systemu wyborów okręgowych z pojedynczych kół wyborczych. *Rep. Fr.* i *Temps* gorąco przemawiają, ażeby Izba jak najspieszniej uchwalila taką zmianę, a to ażeby wybory w roku przyszłym odbyć się mogły już według systemu zmienionego.

Republique française oświadcza się za cofnięciem aktu banicyjnego, dotyczącego księcia d'Amale.

W budynku paryskiego komisariatu policyjnego w Quartier des Archives eksplodował naboju dynamitowy, który zniszczył połowę budynku. Z ludzi nikt nieuszkodzony.

Osservatore Romano jest mocno oburzony tem, że dramat „Jezus Chrystus” napisany przez Feliksa Corveana, ma być w tych dniach przedstawiony w Rzymie, i sądzi, że rząd włoski zabroni zeżłżenia Zbawiciela.

Rumunską Izba posłów przyjęła onegdaj adres w odpowiedzi na mowę tronową według projektu przedłożonego przez stronnictwo rządowe.

Z Sofii donoszą niespodzianie o przesileniu gabinetowem. Dziesięć dni obradowało sobranie nad nowym kodeksem karnym, składającym się z 506 paragrafów i ułożonym według wzorów zachodnich. Żywa rozprawa wszczęła się nad zniesieniem kary śmierci, która jednak po mowie ministra sprawiedliwości, Stoilowa, przyjęta została, i tylko 30 posłów przeciw niej głosowało.

Gorzej poszło ministrowi z §. 94. co do utrzymania zamysłów zdrady stanu. Na wniosek komisji paragraf ten został d. 19. bm. znaczną większością odrzucony, jakoż jeszcze kilka innych paragrafów odrzucono. Stoilów oświadczył, że mu się już sprzyrzyła jego teka i pragnie wycofać się z życia publicznego, i cofnął cały projekt. Następna przerwa, Stoilów wyszedł i już nie wrócił; w Izbie powstało zamieszanie.

D. 20. bm. Stoilów podał się do dymisji, ale zdawało się, że sprawa zostanie załatwioną. Tymczasem podał się do dymisji także Nacewicz, minister spraw zagranicznych i towarzysz polityczny Stoilowa, a według naderchodzących dzisiaj wiadomości, wszyscy ministrowie podali się do dymisji, z wyjątkiem Stambulowa i nieobecnego od dłuższego czasu w Sofii Żiwkowa.

Według wiadomości paryskich, wielki wazyr Kiamil basza ma się wkrótce podać do dymisji; powody nie są wyjaśnione.

Korespondenci pism londyńskich z Suakim i telegrafują, że kłeska mahdystów pod murami tego miasta była okropną rzeczą, mahdystów poległo tysiąc, podczas gdy straty angielskie są uciążliwe. Jest to podobno przesada, skoro bitwa tylko pół godziny trwała.

Z Londynu donoszą niespodzianie: „Do Zanzibaru nadeszły listy Tippu Tibba z 29. sierpnia,

donoszące, że Tippu otrzymał 28 listów Stanleja z Banalya na rzekę Aruwimi, w których opisane jest spotkanie Stanleja z Eminem baszą”. Inne doniesienie opiewa, że do Zanzibaru dostał się wczoraj list Stanleja, wysłany przez posłańca d. 21. sierpnia, w którym to czasie Stanlej przebywał w dobrym zdrowiu w Vonalya nad Aruwimi; przed 82 dniami został on się być z Eminem baszą, zdrowym i dobrze zaprowadzonym.

Rzeka Aruwimi leży na granicy państwa Kongo. Tippu Tibb jest Arabem, dyspensującym ogromnymi siłami w środkowej Afryce i oddał część swoich ludzi Stanleju w usługi.

Przesilenie serbskie.

Im bardziej zbliża się Serbia do chwili otwarcia wielkiej skupczyny, tem groźniej rysuje się sytuacja Serbii, i przybiera wszelkie cechy doniosłego przesilenia politycznego. Pisma rusofilskie, którym należy do tendencyjnym przedstawianiu rzeczy, przesadzają oczywiście cały konflikt króla z ludnością i szereg umyślnie wieści niepokojące. I rzeczywistość, położenie jest bardzo trudne, a jakie wyjście król z niego wynajdzie, nikt nie zdoła przewidzieć.

W komisji konstytucyjnej panuje mimo zwycięstwa radykałów nospobienie bardzo zgodne. Nawet po zwycięstwie radykałów przy wyborach starają się oni manifestować swą ufnosc i uległość dla króla, gdyż, jak nam to wczoraj telegrafowano, na wniosek z ich strony uchwalono bez dyskusji te paragrafy konstytucji, którei m. in. zastrzeżono pewne prerogatywy dla króla. Wedle *Corr. de l'Est* walczono w tym wypadku wyraźnie o szlachetność, gdyż król, podjękawszy członkom komisji za takie zaufanie, oświadczył nawzajem, iż zrzeka się przyznanego koronie wyłącznego prawa zawierania traktatów handlowych i chce je wspólnie ze skupczyną wykonywać. Komisja przyjęła już zresztą cały projekt konstytucji bez zmiany.

Świadczą o to, że między królem a radykałami przychodzi do ścisłego porozumienia, z Belgradu zaś ilustrują ową zgodę w tym duchu, że król porozumiał się z zwycięzskimi radykałami dlatego, iż nie mógł inaczej postąpić. Radykały zresztą mają być mniej zwolennikami Rosji niż tak zwani liberalni; chcą oni raczej „samostojnej polityki serbskiej, wolnej od wszelkiej zewnętrznych wpływów.

Z innych źródeł rozpowszechnia tymczasem wieści, że król, nie ufając radykałom, przygotował cichaczem wszelkie środki obrony, a w razie odrzucenia konstytucji przez wielką skupczynę, gotów jest zaprowadzić w Serbii stan obłężenia. Dodają do tego sensacyjną pogłoskę, że król od dłuższego czasu daje garnizonowi z własnej szkatki dodatkowy żołd, aby w razie rozruchów był za sobą wojsko. Atmosfera polityczna w Belgradzie ma być bardzo duszna i aglacja rosyjska wrę w całym kraju.

Co do stosunku różnych stronnictw serbskich do króla Milana zamieszczą organ buharski *Express Orient*, będący echem rusofilskich prądów, ciekawe korespondencje.

Obecnie, podług korespondenta, Milan właściwie nie ma stronników w kraju. Na postępowców rachować teraz już nie może, poieważ ci wiedzą, że Austria przekonała się, iż zbyt drogo Milan ją kosztuje, popularność zaś jego znikła bez śladu. Oto dlaczego postępowcy wola trzymać się wycokekowego stanowiska, aż do chwili, w której nowe instrukcje odbiora z Wiednia. Wolnomysłnych król nie lubi, wśród nich bowiem są prawdziwi mężowie stanu. Nie podoba się to Milanowi, skłonkowi do samowładztwa, dołoży więc wszelkich starań, ażeby nie dopuścić ich do steru rządu. Co się tyczy radykałów, nieznacia ich dla króla są dostatecznie znane. Pokazuje się, że dzisiaj obojętnie w stosunku do niego zachowują się nie tylko wszystkie trzy stronnictwa w Serbii, ale i Austria. Król też wie o tem, wszakże, jak w ogóle ludzie, przyzwyczajeni do snucia mistycznych kombinacji, żywi nadzieję, że obozy nie zdołają

porozumieć się, co do następcy tronu. Ważn stronnictwo uspokaja Milana Obrenowicza i względem Austrii, która z nim wtedy jedynie zerwie, gdy będzie pewną, że za innego panowania znowu w polityce weźmie górę program dawny postępowców. Wielu z nich od niejakiego czasu na mocy instrukcji wiedeńskich przedstawia siebie, jako zwolenników królowej Natalii.

O zamiarach Milana co do konstytucji, różnorodnie, zdaniem *Exp. Orient*, obiegają wieści. Twierdzą niektórzy, iż pochwała on projekt, opraco wany przez komisję, na dalsze jednak ustępstwa nigdy się nie zgodzi. Radykałiści stali jakoby żądają rżnych zmian w projekcie, np. udzielenie prawa nie królowi, ale skupczynie, na stanowienie o wojnie. Postulują też znajdują potwierdzenie w wiadomości, że król pragnie, ażeby projekt konstytucji za wolowano całkowicie bez najmniejszego nadwężenia. A na to w żaden sposób nie przystają radykałiści, gdyż oni głównie należą o zmiany, domagając się, by rozważono projekt szczegółowiej.

W związku z tem pozostaje telegram z Belgradu, w dziennikach berlińskich wydrukowany, że król w komisji do przejęcia konstytucji wypowiedział mowę, w której oznajmił, iż, jeżeli skupczyna nie uzna za dobry projekt, opracowanego przez komisję, on t. j. król, skupczynę rozwiąże i ogłosi stan obłężenia.

Tym pesymistycznym poglądom zaprzecza korespondent belgradzki do półrządowej *Pol. Correspond.* Twierdzi on stanowczo, że pogłoskę o zamiarze zaprowadzenia stanu obłężenia wysłano sobie z palca i zaprzecza ją na podstawie informacji z „kompetentnego źródła”. Zapewnia owszem, że radykałiści dołożą wszelkich starań, ażeby projekt konstytucji, w którym król Milana nie trzymał sobie żadnych zmian, wielką skupczyną przyjęła bez zmiany. Nawet mimo nacisku przywódców stronnictwa radykałnego byłoby to trudność nieprzezwyciężoną, lecz konstytucja ma być wyczerpaną większością uchwalona, a radykałów jest w niej 2/3, eszczę, więc nawet pominiwszy upartych członków partii radykałnej można mieć nadzieję na większość. A nawet gdyby połowa radykałów wzięła się konstytucji sprzeżliwać, ma rząd szanse wytworzenia większości, zawarzyć sojusz z 87 liberalami i dżikami, których jest około dwudziestu.

Takim jest obecne położenie polityczne w Serbii.

Watykan a Rosja.

Wczoraj podaliśmy między telegramami wiedeńskimi doniesienie *Narodnich Listów* o przyjeździe p. Izwolskiego do Wiednia dla konferowania z nuncjuszem Galimbertim. Do *Casus* pisał z Wiednia:

„Wbrew oczekiwaniom i przypowiedniom tutejszej nuncjatury, najwześniejsze wiadomości z Rzymu mówią, że pierwsi nastąpią nominacje biskupów, niż zawiazanie urzędowych stosunków dyplomatycznych między Rosją i Watykanem; pod tym względem bowiem układy jeszcze nie są skńczono, a to pomimo, iż w nuncjaturze wiedeńskiej ogłoszono, że rzecz jest załatwiona, a nawet podobno zarzeczono *Casusowi*, iż źle był informowany, kiedy twierdził, że negocjacje, co się tyczy przywrócenia stosunków dyplomatycznych, nie nastąpiły naprzód. Zdaje się, że stanowisko tutejszego nuncjusza chwilowo uległo zmianie wskutek zbyt wyraźnego oświadczenia się z jego strony za potrójnym przywróceniem.”

Do *Corresp. de l'Est*, organu poniekąd rosyjskiego, pisał z Rzymu: „Depesza z Petersburga donosiła przed paru dniami o mianowaniu posła rosyjskiego przy Stolicy św. Według moich informacji układy nie posunęły się tak daleko i dotąd nie dotyczyły nawiązania stosunków dyplomatycznych, ale tylko *modus vivendi* pod względem religijnym. Rosja ma zamiar zadowolnić interes religijny swych poddanych katolickich i uregulować kilka delikatnych kwestyj stosunku państwa do Kościoła.

„Wbrew doniesieniom dzienników, nigdy nie było mowy w propozycjach p. Izwolskiego o zaprowadzeniu języka rosyjskiego w liturgii katolickiej. Dotychczasowe rokowania między p. Izwolskim a Watykanem doprowadziły do pierwszego rezultatu. Zgodzono się obojębnie o zaopatrzenie wakujących stolic biskupich w Polsce. Nowi biskupi zostaną prekenizowani na najbliższym konsystorzu, którego data nie jest dotąd nanna-czona.

„Jest to rzeczywisty skutek układow p. Izwolskiego, którego takt i zręczność bardzo chwali. Nie był on nie znanym w Rzymie, bo tu mieszkał przed dziesięcioletni laty. Wiele bywa w wielkim świecie rzymskim. Jest to niewątpliwie dyplomata przyszłości. Ma zamiar przedłużyć swój pobyt, skoro przenieść się z hotelu do prywatnego apartamentu na *via Bocca di Leone*.”

„Z obu stron żywią nadzieję zawarcia stosownego układu, a dopiero wtedy wystąpiły kwestje nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych. Rosja nie ma powodu sprzeżliwać się ustanowieniu posła przy Watykanie. Już rzecz była bliska załatwienia w r. 1888., ale nowy powstał konflikt, który temu przeszkodził.”

Warszawski Dziennik pisze: „Układy Watykańskie z Rosją postąpiły tak dalece, że ustanowienie stałego posła rosyjskiego w Watykanu jest już zdecydowane i przeznaczony jest na tę posadę p. Butenew. Czy i jakie warunki, odnoszące się do samej istoty stosunków Kościoła katolickiego w Rosji, poprzedziły to postanowienie co do mianowania stałego posła — niewiadomo; zdaje się jednak, że decyzyja ta niebylebity nastąpiła, gdyż wprdy przyjaźnijmniej liberalne wytyczne przyszłej umowy nie były między obu stronami nielone i przyjęte.”

Ksładz Naumowicz jako propagator panslawizmu.

Wspomniałszy wczoraj, że na ostatnim posiedzeniu słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, miał ks. Naumowicz mowę, wychwalającą Rosję jako opiekunkę Słowian, a w szczególności Rusi galicyjskiej. Ustąpił niektóre z tej mowy znajdujemy w petersburskim *Swiecie* i wedle niego podajemy tu ustęp, dotyczący się owego rozbudzenia się Rusi.

„Po roku 1848 — mówił ks. Naumowicz — zbudził się także nasz, cięmkim snem zmożony naród, do spokojnego narodowego życia, nie pragnąc ani waśni (!), ani nieprzyjaźni (!), ale tylko światła nauki i równego prawa do swojej proej-cowskiej ziemi. Ale niestety, jego przebudzenie uważano było za przestępstwo, za protest przeciwko planom sąsiadów i zamiast braterstwa; nie z naszej winy wznowił się stary spór, stara walka. Jesteśto walka dwóch cywilizacji i że tak powiemy dwóch światów, zachodniego i wschodniego, spotykających się na granicach ziem ruskich i polskich. Inny naród na naszym miejscu nie miałby sił walczyć, nie wytrzymałby pięciowiekowego nacisku i ciężkiego ucisku świata zachodniego, który nie przebrał w środkach fałszu, obudy kłamstwa i przemocy, prowadzących do celu i nasz naród, jak gależ od pnia oderwana, zginąłby dla słowiańskiego wchodu i Rusi, jak zginęli dla słowiańszczyzny Słowianie połabscy i pomorscy, jak na nieszczęście ginie w naszych czasach szczerp poleki w Poznaniu — gdyby nas nie ocalała niepojełta dla Zachodu i niestety niepojełta jeszcze i dla Słowian zachodnich siła, święta cerkiew prawosławna, która nam przechowała tradycje świętych apostołów słowiańskich.”

Lesz deklamacje i umizgi ks. Naumowicza zdają się tracić już kredyt między panslawistami rosyjskimi, gdyż już i *Kijewolinn* gani go za najnowszą książeczkę, a raczej paszkwil na Ruś galicyjską; O Naumowicz w książeczce da ludn pt.: „Cztery przywódcy dobrego życia”, kreśli położenie Rusinów galicyjskich w całym szeregu barwnych obrazkach. Oto próbka: Żyd arendars namawia chłopięcia, by zabił bogatego sąsiada, zapewniając, że „sędzia Podgórci nie bę-

ANEWRYZM SERCA.

NOVELKA

Franciszka Coppée'go.

Rozmawiane po obiedzie, przy czarnej kawie, w męskim gabinecie...

Dyrektor teatru, żyd, Pereira, znany z fantazyjnych koincydencjów i jaskrawych krawatów, pozował przy kominku z kieliszkiem *curacao* w rękę.

— Anegdota — mówił, przegajając się z nonszalencją — anegdota, to rzecz główna... Szukania nie jest dobra, jeżeli się nie da opowiedzieć w pięć minut. Kiedy autor przynosi komedję zastaje mnie przy śniadaniu, przerywam mu odrazu zapytaniem: „Czy może przedstawić rzecz całą, zanim skończy to jako na miękko... Jeżeli nie, to snaczy, że twoja sztuka nie a nic nie warta.”

I Pereira tryumfalnie wyszczył kieliszek. — Nie jestem autorem dramatycznym — odpowiedział wysoki Maurycy, członek ambasady, wygodnie rozłożony w głębokim fotelu — a jednak jeżeli chcesz, Pereira, opowiem ci anegdotę, z której człowiek fachowy mógłby skorzystać... Ale jako na miękko spotyka się tak prędko!

— Pozwalam ci na oulet — przerwał żyd z hałaśliwym śmiechem. — Ale temata światowców... nie mam do nich zaufania... Wreszcie... zaczyna.

— Opowieść ta obiegła wszystkie salony wiedeńskie, podczas mego pobytu nad pięknym morzem Dunajem. Używał tam wówczas wielkiej sławy lekarz specjalista od chorób sercowych. Nazywał się — naturalnie nie podaje właściwego nazwiska (w czem jestem dyskretniejszym od prawdziwych autorów dramatycznych) — nazywał się doktor Arnold. Lat czterdziestki, klientela magna-

cka, wzrost piękny, wrodzona elegancja, prześlizczone blond faworyty, jednem słowem, skończony typ austriacki, a znaki szczególne... ozy niebieskie, migotliwe jak stal, a przepaśiste jak otchłań myśli ludzkiej.

Pewna rodzina amerykańska — nazwijmy ją jeżeli chcesz Moore — bawiła chwilowo w Wiedniu, wstawiła lekarza do córki, u której Arnold skonstruował przy pierwszym badaniu początek aneuryzmu serca.

A badanie to było nader groźnem dla... lekarza.

Pomyślicie tylko! Przyłożył ncho do pierśi pięknej dziewczętnostolietniej brunetki! Zastukał do jej dziewięczonego serduszka, jak gdyby się pytał: chialo: czy można wejść?..

— Maurycy — przerwał gospodarz domu — bez konceptów wodewilowych... Przyszedł nam dramat.

— Bedziere go miał — za chwilę. Otóż państwo Moore, chociaż bywali w najlepszych towarzystwach, mieli wygląd cokolwiek podejrzany. Mieszkałi w hotelu. Papa był za często niewiadzialny, mamy brylanty uchodzący za fałszywe, córki były zbyt efektowne, a cały *train* prowadzenia domu, nadto kosztowny. Jednem słowem, ludzie zagadkowi. Ale doktor zakochał się nadto serjo, aby na takie rzeczy zwracał uwagę, oświadczył się o rękę pauny Elly, i ożenił po tryumfalszczem narzeczeństwie. Wkrótce rodzina Moore, szanowana Wiedniem, pofrunęła zasiadać przy table d'hotel'ach innej stolicy.

Małżonka Arnolda, tak zwana *frau Doctorin*, robiła furorę w towarzystwach wiedeńskich. Doktor kochał ją podwójnie: jako żonę i jako pacjentkę. Uwielbiał ją i leczył zarazem, szcycąc się i rozkoszując skutkami troskliwej kuraacji.

Romans ten zachwycał sentymentalnych Niemców. Pani Arnold przychodziła do zdrowia z zadziwiającą szybkością; bywała coraz częściej w świecie — tańczyła...

— Pomime choroby sercowej? — Tak. Młoda kobieta wydawała się tak radykalnie uleczoną, iż Arnold jako lekarz pozwał iha na walcowe plaży, choć jako mąż, chętnieby ich zabronił — z zazdrości.

Piękny kapitan de Blawewitz — istny Apollo w białym mundurze — był zawsze zapisany na pierwszym miejscu na karnecieku balowym młodej małżonki, którą w tańcu przycisnął czule do świątecznych epoletów.

I po raz niewiem już który, odwiecnym myt o Wenerze i Marsie, znalazł zastosowanie...

— Dobrze! — przerwał Pereira... — Ekspozycja gotowa. Bohaterowie postawieni! Powiartmy ich teraz siecią intrygi, i mówiąc językiem zakulisowym, „rozwińmy fabułę”.

— Niech i tak będzie. Pewnego dnia doktor znajduje pakiet listów... — Jakże to stary i zużyty ten twój pakiet listów!

— Pereira! Jesteś nieznośny! Możesz tu wstawić wiazanie jakie chcesz. W mojej anegdotce były listy. — Dajcie mężowi pewność żoniej zdrady. Nieprawdaż?

— Nie inaczej. — I nie pobudzające go do zemsty?.. — Znasz, jak widzę moją historję Pereira? Dokończ ją zatem sam. Proszę.

— Nie, ja tylko zawiązuję węzeł intrygi. A zatem mąż się zemścił... — Za pomocą jednej z tych zbrodni, które wieczyście pokrywa tajemnicą.

— Jakim zatem sposobem ją odkryto? — Sam wyznał wszystkie... Tak. Winowajca, ulegając fatalnemu, nieprzezwyciężonemu prądowi, wypowiedzenia tego, co mu leży na sercu... — Do rzeczy Maurycy. Do rzeczy! — Nie powiem ani słówka więcej! — mruknął obratony młodzieniec... — Ależ nie gniewaj się! — molestował Pereira. — Oszczędzam ci kończenia zdań... To praw-

dziwy styl teatralny... Patrz Sardou, Scribe et consorts... Wszystko w dialogach, punktach i domysliakach... Ja się zabijam powtarzaniem miodym autorem „Tylko przez ze stylum! Przedewszystkiem przez z literaturą.” Niejedna sztuka upadła dla zbytku przymiotników... Nie masz pojęcia, ile złego może zrobić na scenie metafora... To też romantycy...

— Teraz znowu — przerwał gospodarz domu — pan odchodzisz od przedmiotu. Kiedyś będzie koniec?

— To prawda. A zatem Manryoy mów: Mąż... — Wynalazł zamste, piekielną, motliwą jedynie w jego specjalności.

Elly nie była całkowicie wyleczoną; choro ba sercowa, z którą walczył z taką troskliwą miłością przez dwa lata, nie była całkiem usunięta.

On ją postanowił wskrzesić. Powstrzymując gwałtowne burzenie, zachowywał się względem Elly jak mąż zazdrosny i podejrzliwy — obudził w jej sercu niepokój i trwogę. Przez podchwycone listy, poznał niepo-hamowaną namiętność kochanków, dowiedział się, że pragną się widywać wbrew niebezpieczeństwu i przeszkodom.

Jak Maehiawel domowego ogniska, wyzyskał tę sytuację.

Odtąd jakaś potęga tajemnicza mnożyła przeszkody pomiędzy Ella i państwem de Blawewitz, nie rozłączając ich na dobra. Paula im wspólne spotkania, przerywała korespondencja, niepokoiła i zatrważała każdą chwilę.

Nie potrzebując dodatków, że przy podobnym życiu, pełnem bolesnych i gwałtownych wzruszeń, zdrowie pani Arnold ucierpiał dotkliwie. Doktor zabijał swoją żonę z tą samą systematyczną logiką i ścisłością, z jaką ją ongi ratował.

dzał długie dni smutku i wyczerpania, tamujące prawidłowe ruchy serca. To znów tłumiając żądrosz udawał wiarę, miłość i spokój, obypywał tęną pieczętami, wydawał się wzruszonym do łez jej cierpieniem.

— Coż się tu dzieje najdroższa Elly? — zapytywał. — Moja diagnoza płacze się i gmatwa. Wyglądasz jak osoba umierająca z rozpacz. Nie byłabyś ze mną szczęśliwą?

I obserwując z demoniczną rozkoszą postępy złego, zamęczał nieszczęśliwą udaną rozpazą.

Po upływie sześciu miesięcy synokopy stawały się coraz częstszymi, niepokojące symptoma aneuryzmu pojawiły się na nowo... I cóż Pereira? Teraz mi nie przerywasz?

— Mów dalej. Teraz mamy akt drugi, węzeł sztuki, ale rozwiązanie... rozwiązanie! — Żądane rozwiązanie! — zawołał Manryoy z głosem i miłą subjekta z restauracji, podające półmisek zamówiony — oto jest: Pewnego wieczora doktor wpadł do pokoju żony jak burza: Paul! Wiem wszystko, pan de Blawewitz jest twim kochankiem.

Biedna Elly zbladła jak płótno, a fioletowy obłask śmierci zagościł na jej wargach. — Zabij mnie zawołała.

Tego on tylko pragnął. — Nie podniosę nigdy ręki na kobietę — odrzekł poważnie. — Zrosną twój wspólnik z płaciz mi za was oboje. Przed chwilą pojedynkowałem się z państwem de Blawewitz... Zabitem go.

Elly z ginechym loskodem usunęła się na ziemię. Doktor kłamał. On by się nie odważył dotknąć wasa pięknego kapitała, uchodzącego za jednego z najcenniejszych strzelców w Wiedniu. Ukłakił przy żonie, wziął ją za rękę. Puls drgał jeszcze: — żyła. Kat oteżył ją staraniem, oczcił, przemawiając surowo:

— W tej chwili przywdziejesz balową toale tę, przystroisz się w najpiękniejsze kształtowości,

dzie przeszkadzał, jeżeli dostanie co wypadnie na jego cześć" za zarobkowy pieniądź. *Kijewlanin* podawszy treść tego dzieła, stawia bardzo racjonalne pytanie: dla kogo O. Naumowicz przemawia takie rzeczy do czytania. Tak zwany inteligentny czytelnik — mówi rzeczony pismo — sądził, że wiele suchych cytat, odczytów je na stronę, „zasz czytającemu chłopkowi dać tę książkę dla samostojnego czytania nie można, gdyż nie będzie on w stanie zrozumieć tu wszystkiego, a nadto opowiadania takie mogą go naprowadzić na drogę niekoniecznych wątpliwości“.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata kwartalna: we Lwowie z odniesieniem do domu str. 4-50 na prowincji 6—

Prenumerata miesięczna we Lwowie z odniesieniem do domu str. 1-50 na prowincji 2—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biarze dzienników“, ulica Karola Ludwika 1. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu. *Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.*

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie 25 ct. za tom:

Chata za wsią, powieść (3 tomy). *Historja o bladej dziewczynie z pod Ostrzy-Bramy. Kordecki, powieść historyczna (4 tomy). Latarnia czarnoksięzka, obrazy z naszych czasów (4 tomy). Pamiętniki nieznanego (2 tomy). Pod włoskiem niebem, fantazja. Ułana, powieść polska. Zygmuntowski czasy, powieść z r. 1572 (4 tomy).*

Powyższe dzieła rosyja się tylko po 10 tomy razem. Na koszt opakowania należy dolażyć 10 ct. Pieniądże można nadesłać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska 1. 3.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 22. grudnia.

*** Na Gwiazdkę.** Do numeru poniedziałkowego (296) dołączamy dla wszystkich prenumeratorów odciskowy dodatek gwiazdkowy, zawierający następujące prace: „Widzenie wiline 1888“, wiersz Platona Kostelickiego. „Bóg się rodzi“ przez St. „Intrygi“, nowela St. Rossowskiego. „Gwiazdka“ wiersz St. Rossowskiego. „Miesiące Chrystusa“, przez Stb. „Dramat w wagonie“, opowiadanie amerykańskie. „Drzwi“, nowela Guy de Maupassanta. „Meza z rajnu“, wiersz Fr. Konarskiego. „Rozmaitości“.

W odcinku: „Mój Mały“, obrazek dramatyczny w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

*** Rok 1889** rozpocznie się kompletnym zamienieniem słońca, które w nas widzialnem nie będzie, a którego punkt śródkowy przypada na Stan Nevada. W kalifornijskiej stacji astronomicznej Polat Avreni rozpocznie się zamienienie o godzinie 12. min. 15. sek. 12 w południe. Zupełne zamienienie obserwować będzie tam można o g. 1. min. 48. sek. 43. w południe i trwać ono będzie 120 sekund. Po raz ostatni wypadło zamienienie słońca w dniu Nowego Roku w r. 1882, a wypadek ten najdzie znowu dopiero w r. 2162.

*** Na audjencji** u cesarza byli d. 20. bm. między innymi J.E. dr. Smolka, poseł Jaxa-Chamiec i pułkownik Nostka-Bieniec.

*** Cesarstwo austriackie** przeprowadzi święta Bożego Narodzenia u księżnej Ludwiki, matki cesarzowej w Monachium.

*** Badawca Koszutek.** Stuchacz tutejszego uniwersytetu, o którego aresztowaniu przez policję donosiliśmy, został po trzydniowym byciu w aresztach policyjnych wypuszczony na wolność. Rektor uniwersytetu dr. Piętaś interweniował w dyrekcji policji w sprawie uwolnienia. Po rozpatrzeniu papierów zabranych przy rewizji domowej u p. Koszutek, policja przekonała się, że nie dopuścił się on żadnej karzącej agnacji i wypuścił go na wolność.

*** Nadzwyczajny awans** w armii ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu. Oficerowie sztabowi są z awansu tego wykluczeni. Akt dotyczący tej sprawy został już cesarzowi do aprobaty przedłożony.

i pojedziesz ze mną na bal do ambasady francuskiej. Jesteśmy tam zaproszeni...

— Nigdy... Nie będą mogła, za nic w świecie.

— Ubiertes się zaraz i pojedziemy. Obrazem za powód pojedynku bliżą spraczkę w grze. Mimo to jestes skompromitowana. Trzeba, aby się widziało dziś wieczorem, wspartą na mojem ramieniu. Inaczej sądzonyby, że się bit o ciebie — byhym szablony... Ubiertes się. Ja tak ehe!

Nieszczęśliwa musiała usłuchać. Jak tu oprzeć się słowikowi, którego tak haniebnie skrzywdził!

Ubrano ją i dała się zawlec na bal ambasady. Tam słyszana rzuciła się raczej aniżeli usiadła na fotel w pierwszym salonie przy drzwiach, w których stojący szwajcar meldował wchodzących gości.

Doktór w galowym stroju, przybranym orderami, pisyany i wyniosły stał spokojnie za fotelom żony. Nagle, rzuciwszy okiem do przedpokojku nachylił się do ucha Elly, szepcząc niby frazes pełen galanterji:

— Czy nie sabała się boleść niedźnico?

— Nieszczęśliwa — szepciem odparła nieszczęśliwa.

— A więc spojrz — dodał wskazując na drzwi — i umieraj z... radości.

W tej chwili szwajcar szanonsował pełnym głosem: Kapitan baron de Blasewitz.

Piękny oficer wszedł z uśmiechem i jak zwykle przedewszystkiem wzrokiem poszukał pani swego serca.

Zaledwie ją poznał. Podniósł się w tej chwili wyprostowana, jak automat, śmiertelnie blada, przerażająca w tym balowym stroju, lędnym blaskiem kostiumu, wstążek i kwiatów.

Oburzoną go ostąpiłym wzrokiem, ręką schwyłała się serce i runęła na posadzkę, zostawiając i martwa.

Tym razem na prawdę umarła...

*** Zmarł.** W Bystrem, nad Miedzawą, zmarł Józef Balsar mononia, śladociciel popularnej w Ciesobach sekty, balzarasami swanej. Pochoził on z Królestwa Polskiego i próbował przed 30. laty szerzyć tam swoje zasady, lecz na próżno. Mieszkańcy miejscowi uznali go, jako herezyka.

*** Opłatek.** Prezes towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ sprasza wszystkich członków na wspólny opłatek w poniedziałek 24. bm. a i w południe w lokalnościach towarzystwa na I. piętrze (Langówka).

*** Wspólny opłatek** w stowarzyszeniu rękodzielniczym „Gwiazda“ odbędzie się drugiego dnia świąt o godzinie 11 rano, na który wydział członków honorowych i rzeczywistych sprasza.

*** Poświęcenie nowej cerkwi** Pp. Basyliank, przy ulicy Zyblikiewicza we Lwowie, dokonał wczoraj przed południem metropolita ks. Sylwester Samborowicz, w obecnej asystencji duchowieństwa obrz. gr. kat. iuszek w obecności arcybiskupa ormiańskiego ks. J. Iuszkowicza.

*** Wydział Izylwiarzski** sprasza członków towarzystwa i gości swoich na opłatek na dzień willi Bożego Narodzenia na lód o godz. 2. a południa, o którym to czasie do godz. 4 i pół przegrzewać będzie przy tej uroczystości muzyka joykowska 95 puł. p. W święta zaś Bożego Narodzenia t. j. we wtorek odbędzie się festyn na stawie światłeczne przystrajonym, przy spalaniu bengalskich ogni, a w następnym dniu we środę, urządzono będą z nagrodami dla wygrywających wyścigi na lada. O premji dla pańienek pastarsko się również.

*** Ze sfer c. k. wyższego sądu krajowego** piszą nam a propos wczorajszego artykułiku w kronice:

„Z wyjątkiem jednej krajowej firmy same zagraniczne firmy stanęły do konkurencji co do dostawy sukna dla sły sądowych. Dostarczone przez firmę krajową próbki nie wytrzymały konkurencji z firmą zagraniczną; nadto firma krajowa zażądała najwyższych cen za dostarczyć się mające sukna. Firma ta krajowa nie posiada zresztą żadnej fabryki, utrzymując tylko sklep ze sukniem, które pościągają do obcych fabryk. Ubory sporządza się tu we Lwowie, a tylko sukno się sprzedawa.“

Nie chcemy powątpiewać, że wybrane ofertę najkorzystniejszą — lecz dla nas przedstawia się kwestja w pytaniu zasadniczem: Coby się stało z kupiectwem krajowem, opłacającym ciężkie podatki, gdyby wszystkie dyktasterje zechciały zaopatrywać się wprost z fabryk, bez pośrednictwa krajowych firm kupieckich? *Das Beste ist der Feind des Guten* — a jeśli się mamy ratować ekonomicznie, to przedewszystkiem dyktasterje rządowe powinny dbać o to, aby, broniąc z jednej strony interesów erarium, nie odsunąć z drugiej strony możności zarobku od fachowych pośredników krajowych — bo bezpośredni stosunek z fabrykami, dla braku znawstwa fachowego, nie zawsze nawet jest stosunkiem najkorzystniejszym.

*** Kurs dla nauczycieli gimnastyki.** Dnia 1. stycznia 1889 będzie otwarty kurs dla nauczycieli gimnastyki w Szkole lwowskiej. Tym sposobem daną jest sposobność nabycia wiedzy, która może powiększyć szczerze wynagrodzenie szkół średnich i a gdy spodziewać się należy, że w krótkim czasie rząd szmuzony będzie sprawdził obowiązkowo gimnastykę we wszystkich szkołach, w interesie dzielnicy fizycznej obywateli, godziwą byłoby rzecz zabezpieczyć się przed napływem obcych nauczycieli. Mamy to przekonanie, że nie tylko dla możliwych korzyści materialnych, ale przedewszystkiem z poczucia obywatelskiego, nakazującego pamiętać o przyszłości i działalności narodu, zależnej w pierwszym rzędzie od działalności fizycznej indywidualności, troskliwi o przyszłość narodową, zgłoszą się na kurs, którego prowadzenie jest zapewnione. Od dnia dzisiejszego przyjmują kancelarja zgłoszenia kandydatów. Warunki przyjęcia są bardzo przystępne — zapisujący się bowiem na kurs składają w dwóch ratach po 5 złr. opłatę wstępną, oprócz której uchwalili Wydział pobierać od nieuczniów Towarzystwa opłatę 1 złr. na miesiąc za użycie przysługujących. Nauczyciele szkół ludowych lwowskich są wolni od wszelkich opłat, a to z powodu subwencji przez Radę miejską na ten cel udzielonej. Przedmioty teoretyczne wykładane będą w niedzielę i święta przed południem, a mianowicie prof. dr. Kadzy wykładają będzie anatomję, prof. dr. Szpilman fizjologję, dr. Z. Krowczyński higienę i dzieje gimnastyki, a dr. J. Gostyński odpowiednią część chirurgji. Część techniczna sponożawać będzie w rękach pp. nauczycieli Szkoła a mianowicie pp. Antoniego Durkiewicza, E. Cenara i W. Tyblewicza najbłagiejszych nauczycieli gimnastyki odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 8—9 wieczorem. Kurs trwać będzie przez 10 miesięcy z przerwą wakacyjną, tj. od połowy lipca do końca sierpnia.

*** Konkurs.** Przejrzym namiestnictwa celem obsadzenia kilku posad starostw w randze VII. klasy ewentualnie sekretarzy namiestnictwa w randze VIII. klasy z systemisowanymi dla tychże poborami rozpocznie konkurs z terminem do 15 stycznia 1889 r. Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych stu-

dyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do przejrzenia namiestnictwa.

Celem obsadzenia posady sąrządoy urzędoway sery w IX. klasie rangi z systemisowanymi poborami i z obowiązkami zżelenia kanclji w kwocie 1100 zł. respuasje się konkurs. Ubiegający się o tę posadę mają podania swe nalezye udokumentowane i zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

*** Fashion.** W *London illustrated News* znajdujemy wzmiankę, że damy angielskie wibierają suknie materjami wyrobu wieśniaczk polskich. Kilka osób z arystokracji ukazało się w takich strojach na dworze. Królowa angielska pooblebne wyraziła zdanie o pomienionych ubraniach.

*** Dar.** P. Henryk Sokal, właściciel kantoru bankierskiego i radny złożył w przedzym magistratu z powodu śmierci swego brata b. p. Wilhelma Sokala na ubogich bez różnicy wyznania 100 złr.

*** Samobójstwo.** Adolf Bell, urzędnik banku austro-węgierskiego odebrał sobie życie 25. bm. we Wiedniu.

*** Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 21. grudnia:

Wczoraj przez cały dzień mieliśmy silną mgłę, w nocy począła się ona przeczadzać a dziś o 5 rano opadła w znacznej części wraz z deszczem, który przyniósł 1.2 mm. opadu.

Wiatr opisał prawie całą różę, bo zmienił swój kierunek od SW, przez NE do SE.

Średnia temperatura dnia była — 4.0° C, najwyższa zaś rano — 2.6° C, najniższa późnym wieczorem — 5.6° C.

Zniżka barometryczna 725—730 nachodziła się koło Islandji, zwyżka 765—760 w Rumelii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 760 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 22. grudnia:

Wiatr o zmiennej kierunku z południowej strony, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, opad nieznaczny. Temperatura powietrza będzie trochę wyższą.

*** Jutro, d. 23. grudnia św. Wiktorji.** — św. Danyla.

— Schwytny. Donosiliśmy, że przez Czerniowce przejechał niejaki Bomp, kamerdyner, który skradł burmistrzowi w Botuzsanach 8000 franków i umknął, ślony przez władze rumuńskie. Bomp został onegdaj aresztowanym w Wiedniu, gdzie podawał się za kelnera. — Znalaziono przy nim 1077 złr. 69 ct. gotówką, 480 franków w złocie, książkę Kasy oszczędności na 500 złr. oraz kwit na 1000 złr.

— Pożar obrazu. W Pradze uległ fatalnemu wypadkowi obraz prof. Liszki „Ofiara cesarza Maksymiliana“, wystawiony w sali wystawy na wyspie sebkijkiej, a odznaczony popradnie na wystawie monachijskiej złotym medalem. Obraz był oświetlony elektrycznie i nieszczęście choiało, że kawatek węgla z palnika padł na draperję osłaniającą węgla, która zaraz stanęła w płomieniach. Ogień przemiósł się na obraz, którego nie zdolano ocalić. Znaczna część spaliła się, resztę pozostalił dym do nieoponania. Obraz był osakurowany na 10.000 złr. ceniono go zaś na 18.000 złr. Prof. Liszka na wieść o wypadku, jaki spotkał jego dzieło, rozplakał się.

— Reformy kolejowe. W klubie urzędników kolejowych we Wiedniu miał d. 20. bm. dr. E. Engel odczyt o reformach kolejowych. Prelegent wywodził szczegółowo kwestję portu osobowego, jako jedynego rozumnego systemu i przedstawił ją jako tylko kwestję czasu. Wprawdzie z początku zaprowadzenie portu musiałoby za sobą pociągnąć deficyt, ale w przyszłości deficyt ustąpiłby i kolej, przestawszy był środkiem komunikacyjnym jedynie ludzi do pewnego stopnia zamoznych miałyby z portu więcej dochodów, niż z taryfy osobowej. Nakoniec mowca z uznaniem wspominał o rządzie węgierskim, który próbę portu osobowego sądził.

— Izby sądowej. W Warszawie wychodził *Tygodnik powszechny*, pismo, które miało lepszą przeszłość, od lat kilku jednak zupełnie podupadło. Owóż wydawca tego pisma, p. Czajewski podciągnięty został za napaść na p. Salerno di Colonna. Sprawa zakończyła się osobiłwym wyrokim, sąd okręgowy bowiem, po wysłuchaniu rozpraw, skazał Czajewskiego na 25 rs. kary l... na zamknięcie na odwach przez dni siedm.

— Cesarzowa Frydrykowa. według londyńskiego pisma *Truth*, odbywała z lordem Sydney narady, co do użytkowania prywatnego majątku cesarza Frydryka. Majątek ten, stosownie do rozporządzenia zmarłego monarchy, ma pozostać w Anglii, a karatorem są król belgijski i książę Koburg. Znaczna część osobistego majątku cesarza, oddzielonego po ojen, oddana została do rozporządzenia cesarzowej, nareszcie zaś ma dozywoć z warunkim, aby go zapisała po śmierci młodszemu dziełcom.

— Kto jest Emin-pasza? Ostatnie wypadki w Afryce wzrociły uwagę Europy na działaczy tamtejszych, którzy wśród mnóstwa niebezpiecznych adobylwaj coraz to szersze obszary dla obcych i złych wpływów naszej cywilizacji. Jednym z takich nazwisk, które powtarza się bardzo często na łamach dzienników, jest Emin-pasza. Mimowolny każdy pyta się, kogo to odkrywa maska wachodniego nazwiska i tytułu. Otóż dziełek Iszaka (tak to w staraniu swego żyła swą się dzisiejszy Emia) Józef Schnitzer wywedrował z Kerpico pod Czestochową do Opola na Śląsku. Tam biedny żydek musiał niebawem porosnąć w pierze, ponieważ pojął jako małżenkę córkę tamtejszego rabiaa. Ów rabin uchodził za wielkiego uczonego i znawcę ksiąg, a nazywał się Pappenheim. Zamozność rodu wzrastała uwielbienie, bo już ojciec Iszaka poślubił pannę Paulinę Schweitertzer, córkę żydowskiego bankiera, Maurycego Schweitertza w Neisse. Iszak *alias* Edward Schnitzer przybył jako trzyletni chłopiec ze swymi rodzicami do Neisse, gdzie jego ojciec umarł w r. 1845. Jego matka wyszła drugi raz za mąż, tym razem za chrześcijanina, przyjęła więc chrzest... Nie wiadomo przecież, czy Edward Schnitzer wówczas również przeszedł na ewangelicyzm, czy też dopiero później został muuzulmanim; to ostatnie przecież jest prawdopodobiejszem, gdyż Emin-pasza żonaty jest z krenną paszy Janiny, która obdarowała go kilkorgiem dzieł. Pod Gordonem-paszą służył Schnitzer około r. 1870, jako lekarz pułkowy. Dwa dyplomatyczne poselstwa do Uganda i Unjore odbył z supelnem adwoleniem swojego zwierzchnika. W nagrodę są to został mudirem w Hala-Estiva. W r. 1878 awansował na beja, a równocześnie został przeniesionym jako mudir do Sado. Po zdobyciu Chartuma i zamordowaniu Gordona bronili się zwycięsko dwaj wicegubernatorzy w południowym Snańie: Supton-kei (Anglik) w Bahr-el-Ghassal i Emia-pasza w Sado.

Powstanie ugrów z pokolenia Diuka obalilo pierwzego, Emia-paszę ratowała na razie wielka odległość jego prowincji od obu mahdiów. Reszardzał też wówczas jeszcze 200 regularnym żołnierzami. Po zdobyciu jednak Bahr-el-Ghassal musiał on opuścić jedną esadę po drugiej i cofać się coraz

bardziej na południe. Wreszcie i Sado wpadło w ręce nieprzyjaciół w r. 1885. Ostatnią beśpednie wiadomość odebrane od niego w listopadzie 1887 r. Później wiadano tylko tyle, że jego polecenie było coraz garsie i rozpaściwarsze, aż wreszcie wpadł w ręce mahdiów.

— Towarzystwo lekarzkie w Kijowie obchodziło 48. rocznicę tego sawiania. Posostaje ono pod prezydencją Dr. Chraszesowskiego, sekretarzem zaś jest Dr. Kozłowski.

— Generał Boulanger ocał skargę o rozwód, ulegając, jak się zdaje, namowom zachowawczych przyjaciół, którzy mu wyperwadowali, jak niekorzystnem dla niego, jako deputowanego, może być rozmawianie jego miłośnych awanturk i wykroczad przeciw wszelkiej obywatelskiej moralności. Cassagnac pisał w *Autorite* w tej sprawie: „Jeżeli rozwód zostanie udzielony na żądanie generała, w takim razie niemożliwem dla nas będzie postępować jednaki z nim drogą. Jesteśmy skłonni do wszelkich związków, które wydają nam się honorowemi, nie możemy wszakże przystać na żaden, który wymagał wyrzeczenia się naszych przekonań religijnych.“

— Z Petersburga donoszą 20. bm. Czasowa komisja, zajmująca się kwestją zastosowania środków, wymierzonych przeciw tajemnemu nauczaniu młodzieży w kraju północno-zachodnim, ukazała już swoje zajęcia. Prezydował w rzeczonyj komisji dyrektor departamentu oświaty ludowej, udział zaś w pracach komisji przyjmował dyrektor szkół ludowych w gubernii wileńskiej. Komisja zwróciła uwagę, iż jedynym środkiem, mogącym podziałać na usunięcie „szuchwałych“ pedagogów, jest nałożenie na nich wyszkich kar pieniężnych. Ministerjum oświaty wniebie niebawem odpowiedni projekt do komitetu ministrów.

Z rozkazu cara wyptaado się ma szkole żeńskiej w Cetyni (w Czarnogórze) subwencja w ilości 10 tysięcy guldenów austriackich w miejsce 5700 rubli; tudzież zapewniona zostaje pracującym w tej szkole osobom emerytura z kasy państwa rosyjskiego, a mianowicie przełożonej za 25 lat półtora tysiąca rubli, za lat 15 rubli 750, za lat 10 rubli 375; pomoncy przełożonej są lat 25 rubli 800, za lat 15 rubli 400, za lat 10 rubli 200; nauczycielce za lat 28 rubli 500, za lat 15 rubli 200, za lat 10 rubli 150.

— Rządy Indji objął już formalnie lord Landdowne, a lordostwo Dufferin opuścili w dniu 10. bm. Kalkutę, owacyjnie wżagnani przez mieszkańców. Na kilka dni przed wyjazdem lady Dufferin dopełniła aktu położenia kamienia węgielnego pod szpital kobiecy imienia Dufferin. W wilię dnia tego wieczorem miała miejsce w gmachu rządowym nader oryginalna i malownicza uroczystość. Madzonka wiekroła przyjmowała w sali tronowej 700 Indjanek, które wroczyły jej adres. W tej części pałacu, gdzie odbywała się przyjęcie, nie mógł podczas takowego przebywać żaden mełsoyana, i nawet wiekroł musiał natenczas dom opuścić. Sala izkryła się literalnie drogiemi kamieniami. Lady Dufferin w odpowiedzi na adres oświadczyła, że ozuje się szczerzliwie, iż będzie mogła wyrazić cesarzowej lejalność i wdzięczność jej indyjskich poddanek.

— Morderstwo na scenie. W Neapolu w teatrze Bellini jeden z chórystów do ocały walki w operze Delibera „Il Guarany“ zamiast swykłej broni teatralnej, wziął nabity dubeltownik i strzelił z niej do kolegi, z którym poprzednio dała miał jakąś spraszkę; ugodzony śmiertelnie chórysta zmarł w miejscu. Personal teatralny, zdjęty gres, opuścił nieładnie scenę poczem wybuchła panika i śród publiczności. Morderca w kostiumie teatralnym, ślony przyresztrajony tłum uciekł na ulicę, lecz został przysztrajony.

— Kolej żelazna do piekła... starożytnych, rozpoczęła budowę w Neapolu. Nowo budowana odnoga przerywa istotnie okolicę, w której, według Homera i Wirgiljusa znajdowały się rzeki Acheron i Styx, oraz wejście do Hadesu...

— Włec nie razem. Broń Boże, to przypominają *table d'hoie*, a potem traci historję starożytną. Wymyślone tady oś nowego. Włecozars wprawdzie padaje się jeszcze jak dawniej, ale zupełnie na inny sposób. W salonie jadalnym, który *sine qua non* małby obczerny, ustawiają małe steliki, mnożwo małych stołozków na otery akrycja każdy. Po dwie pary tylko prowadzona jest pogawędka zwykła, gdy zaś się trał do dyskusji przedmiot jakiś ogólniejszej natury, lub, co się zdarza częściej, sąmujemy ogólnie, dopiero wtedy adanie rozpoczęte przy stoliku jednym podchwytuje się w łel przy drugim, krzątując się słowami, przalając w powietrze iskry dowcipu, zapalając ogólną wesołość i przywołując się do ogólnego ożywienia... Nieład przystyczny w ugrupowaniu stolików uletyko nie nie przeszkadza, ale owzem jeszcze pomaga... Zielone krzewy, dyskrotne wiatroł, itd. itd. Tak jest już przyjęte w departamencie niższej Sekwanji. A u nas? U nas wprowadzenia tej nowej mody wyglądają z upragnieniem... stolarsze.

— Z Londynu donoszą: „Między zamkniętymi polakami tatejszymi powstała myśl utworzenia osobnego klubu, ozysto społecznego. Nie uloga wątpliwości, że jest to smutny brak wspólnego ogniska, około którego gromadziliby się znajomi i przyjaciele, rozprezeni po całej obrzymiej stolicy. Towarzystwo literackie, ciało po ożegci angielskie, ma tylko cianny kępek dla sekretarza. Stowarzyszenie demokratyczne robotników polskich bynajmniej nie wabi do siebie ludzi spokojnych a trzeźwo myślących — a zresztą ozyje obciążoną odrazę do słomków, nieokraszonych sosem demokratycznym... Kilkunastu przeto rodaków zamierza utworzyć klub własny s ograniczoną liczbą członków, z roczną opłatą pięciu funtów. Jestto kontrubucja znaczna na nasze tu stonunki, lecz znaczne są też koszty lokalu i jakiej takiej służby. Jest prawdopodobieństwo, że klub zostanie utworzony z początkim nowego roku.“

— Pożary teatrów w r. 1888. Od 1. stycznia do 8. grudnia r. b., strasznej dity katastrofy w Riang-teatrze, która zdarzyła się w roku 1881, spaliło się 15 teatrów.

Z tych przypadku na Stany Zjednoczone 4, na Anglię również 4, na Belgję 2, na Francję, Hiszpanję, Portugalię, Rumunję i Rosję po 1.

Oto szczególowy ich wykaz:

D. 1. stycznia. Teatr Alhambra w Antwerpii. Nie było w nim wówczas żadnego przedstawienia, lecz wiadomość o pożarze wywołała niezmierny popolech w dwóch innych napełnionych publicznością.

D. 3. stycznia. Teatr królewski w Belton (Aaglia). Ogień wybuchł o północy i obrócił w pernyce cały budynek, zaopatrzony we wszystkie, najwęższe środki bezpieczeństwa.

D. 29. stycznia. Teatr Rozmaitości w Madrycie. Spalił się zupełnie. Pożar powstał wskutek wybuchu gazu. Odszerniwy, który wdarł się do wnętrza budynku padł zabity.

D. 12. lutego. Teatr w Blyth (Pansylwanja). Pożar, który zniszczył cały gmach, wybuchł natychmiast po przedstawieniu.

D. 12. lutego. Teatr Grauzenberg w New-Yorku. Zginęło siedm osób.

D. 28. lutego. Square-theat w New-Yorku. Umieszczoneym był on w osteropiętrowym hotelu. Między gośćmi powstał niesłychany popolech, nikt jednak

w nich nie padł ofiarą. Zapadający się dach przyniósł jednak sześciu strażaków.

D. 29. marca. Narodowy teatr w Jaasah. Przycayaą pożaru było spalanie się sady.

D. 29. marca. Teatr w Steubenville (Stany Zjednoczone) Spłonęła jedna aktorka.

D. 31. marca. Teatr w Oporto (Portugalia). Straszliwy ten pożar pochłonął 240 ofiar. Budynek był stary, jedynie tylko z drzewa budowany i porażkowe służył za tryk. Maszyniasta na scenie rzucił linę tuż przy lampkach, stąd wszczął się ogień.

D. 22. kwietnia. Teatr królewski w Grantham pod Londynem spalił się całkiem w przedpołudniowych godzinach. Z ludzi nikt nie zginął.

D. 4. lipca. Teatr des Bouffes Bordelais w Bordeaux. Był to jeden z najpiękniejszych teatrów prewincjonalnych we Francji. Na nieszczęście mieściła się w nim na dół kawiarnia. W jej to kuchni powstał pożar, który potem objął cały budynek.

D. 11. września. Teatr w parku Bejarskim w Kijowie. Ogień pokazał się niebawem po przedstawieniu tak, iż pochłonął trzy osoby.

D. 13. września. Mały, lecz bardzo uczęszczany teatr Olympie w Londynie. Ogień wybuchł własnie wtedy, gdy publiczność opuszczała widowiskę. Z bledą uratowali się tak widownia, jak i artyści. Spłonęła przecież nieoszczędnie dekoracji i rekwiiztyw teatralnych.

D. 3. października. Teatr królewski w Dundee. (Miasto fabryczne i portowe w Szkocji, liczące 142.000 mieszkanców). Gmach spalił się tuż przed otwarciem zimowego sezonu.

D. 22. października. Teatr Casti w Charleroi (Belgia). Budynek, obliczony na 700 osób, mieścił w sobie Café chantant. Pożar pokazał się nad ranem w dwie godziny po ukończeniu przedstawienia.

Nadmienić należy, iż żaden z tych teatrów nie posiadał oświetlenia elektrycznego. To ostatnie przecież staje się coraz więcej rozpowszechnionem. I tak w Niemczech posiada je 27 teatrów (wszystkie wielkie w Berlinie), w Austrii siedm, w Anglii trzy, tyłec we Francji, we Włoszech zaś, Rosji i Stanach Zjednoczonych po dwa, w Belgii nakoniec, Hiszpanii i Chili po jednym.

— Konsumcja kawy, herbaty i kakao. Dr. Broch w odczycie swem, jaki miał w „Institut international de statistique“, mówi o tem, ile kawy, herbaty i kakao wypijają różne narody europejskie. Np. jeden mieszkaniec wypija przeciętnie gramów:

	kawa	herbaty	kakao
w Rosji	90	172	—
— Hiszpanii	190	—	403
— Włozzech	490	—	155
— Portugali	540	62	—
— Austrii	910	11	10

Przestroga 3074
dla posiadaczy papierów wartościowych.
 Z każdym ciągnięciem losów i losujących się papierów wartościowych pomnaża się liczba niepodniesionych (to są takie losy lub inne papiery wartościowe już wyciągnięte, po których kwoty wylosowane właściciele się nie zgłaszają) i ta okoliczność pociąga za sobą ogromne dla owych właścicieli straty:
 a) przez ubytek procentów, gdyż oprocentowanie wylosowanych papierów wartościowych ustaje z dniem terminu wypłaty.
 b) przez umniejszenie się kapitału, gdyż jak wiadomo, kupony od wylosowanych a nie podniesionych papierów wartościowych wypłaca się wprawdzie, ale kosztem kapitału, a nierazko się zdarza, iż właściciel przy ostatecznym przedstawieniu do wypłaty takiego papieru, uo już na kapitał nie dostaje.
 Przeciw tym ogromnym stratom poleca administracja „Nadziei“ następujący niezawodny środek: to jest, zaprenumerowanie się na najtańszą gazetę losową „Nadzieja“, pilnie przeglądanie zawartych w niej wykazów każdorazowych i dawniejszych, tudzież ostateczną kontrolę w bezpłatnym dodatku do noworocznego numeru „Nadzieja“.
 Prenumerata całoroczna tylko zhr. 1-80, którą przyjmuje Administracja dwutygodnika „Nadzieja“ Lwów ul. Kar. Ludw. 1. 1.

Magazyn porcelany i szkła
ED. GEBHARDA
 we Lwowie, plac Marjański 1. 7. 3042
 na zbliżające się święta
 w największym wyborze i z pierwszorzędnych źródeł
SZKŁO
 kryształowe rżnięte, grawirowane, cienie Mousseline i gładkie zwykłe.
 Serwisy osobne do wina piwa i likierów.
 Kosze i talerze na ciasta i owoce.
 KŁOSZE na ser i masło i serwisy na seet i oliwę w oprawie z drzewa i metalu od zhr. 1, 250 i wyżej.
 Serwisy stołowe, herbaciane i kawowe.
 Na Gwiazdkę! Wielki wybór przedmiotów zbytkowych. — Skład komisowy „Srebra chińskiego i Alpakki“. Ceny fabryczne srebra chińskiego.
 1 tuzin łyżek stołowych zhr. 16 i 17—
 1 noży " " 15 i 1550
 1 " grabków " 16 i 17—
 1 " łyżeczek do kawy " 8 i 850

Na Święta
ważne bez konkurencji
Maurycy Agid
 we Lwowie,
 ulica Sobieskiego 1. 18, a Serbska 1. 10
 poleca swój od lat 20 obficie zaopatrzony skład wszelkich gatunków
wódek, rozolisów i likierów
 wyrobu własnego
rumu, śliwowiec syrmskiej, spirytusu i koniaku
 a pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, w mniejszych lub w większych ilościach, tak we flaszkach jako też i na miarę, po nader niskich cenach, o których tankowi odbiercy osobie nie raczą się przekonać.
 Poleca się Szanownej Publiczności z uszanowaniem
 3072 M. AGID.

ELASTYCZNE WAŁECZKI
 do zatykania drzwi i okien
KIT, GIPS
 poleca taniej jak wszędzie 1888
Alojzy Hübner
 Lwów, ulica Karola Ludwika 13.
 Zastanawiający zarobek uboczny.
 Osoby jakiegokolwiek stanowiska, któreby się chciały zająć sprzedażą dozwolonych losów na raty, mogą być zaangażowane na prowizję lub ewent. za stałą pensję. Listy adresować: „Real“ do koncesjon. biura ogłoszeń Ludwika Gansa w Wiedniu III, Mathausgasse 5. 2062

Drobne Ogłoszenia.
 Po cenie od wyrazu.
 ZADCA dóbr, wszechstronnie wykształcony, z najohobniejszemi poleceniami, poszukuje odpowiedniej posady. Laskawe wezwania pod D. restant. Chorostków. 67
Tylko zhr. 3
 najodpowiedniejszy
podarek świąteczny
 (jako pamiątka po zmarłych).
 Portrety naturalnej wielkości według każdej fotografii nadesłanej. Zadać 1 zł. Gwarantuje się najwspanialszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzona. Czas dostawy 10 dni. **Premiowany sakkat artystyczny**
Siegfried Bodascher
 we Wiedniu, II. grosse Pfarrgasse 6. 1990

INOWOŚĆ!
Japońska Emalia
 na podłogę 3047
 w kolorach jasno-żółtym, brązowym i czerwono-brązowym; wyszczególnia się przez swą niepodrzewalność, wydatność, szybkość schnięcia, łatwe użycie, piękność koloru, siły polylki i trwałość.
 Japońska Emalia jest patentowaną kompozycją składającą się wedle systemu japońskiego z najtwardszej azjatyckiej gumi wyborowego rodzaju topinowej w alkoholowych olejnych lakierach; okazała się jako powierzchnia na posadzki nie do zniszczenia; lepsza jak wszelkie dotychczas w podobnym rodzaju w handel wprowadzane.
 Wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny tej wyszczególnionej nowości oddała fabryka.
ALOJZEMU HÜBNER
 Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13.

Chronić wasze konie przed wilgocią i deszczem!
 Główny skład
 pierwszej i największej fabryki
KOCÓW dla koni
 wysła swoje trwałe, ciężkie, masywne derki po zadziwiająco niskich cenach.
I. gatunek derek dla koni
 190 cm. długość, 180 cm. szerokość, tło ciemne, jasne bordiury, ciepłe, grube, tylko zhr. 1-50.
 Też same 3 metry długości 1 1/2 mtr. szer. za sztukę tylko zhr. 1-80.
Eleganckie zółte derki dla fiakrów
 z 4 czarno-czerwonymi lub błękitno-czerwonymi bordiurami, 2 metry długości i 1 1/2 mtr. szerokości, za sztukę tylko zhr. 2-50. 1968
Wspaniałe, podwójne „double“ derki
 które również jako dywany używać można, za sztukę tylko zhr. 3-50.
 Setki podziękowań! — „Wyszedł Pan natchemiat dla mego swadronu 10 szturk kółtych derek po zhr. 2-50 — takich, jakie już miałem“.
 C. k. pułk ułanów Nr. 4. Cesarza Franciszka Józefa, 1 szwadron.
 Rozesłał natchemiat na cały świat pocztą, koleją i okrętami za gotówkę lub za zaliczką. — Adres:
 Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage A. Gans, Wien, III. Seidlgasse 4.

Umysłne połączenie z Ameryką
 Praceki posawady od 1 kilograma i wyżej, umysłnym połączeniem, niemieckie, większe praceki do wszystkich miejsc Anglii, południowej i północnej Ameryki wschodniej Azji i Australii przyjmują po bardzo niskich cenach, a na sędanie interesowanych posetam specjalną taryfę.
 Wszelkie zapytania i polecenia zatawiam spiesznie.
J. KAROL MASCHKA
 generalny agent północno-niemieckiego „Lloyda“ w Bremie. 2069
 Praga, plac styczny (Heuwagsplatz).

Najlepsze materiały berneńskie
 dostarcza po cenie fabrycznej
Tuchfabriks-Niederlage
„SIEGEL-IMHOF“
 BRÜNN (Moravia).
 Na letnie lub wiosenne eleganckie
UBRANIE MEZKIE
 wystarcza sztućka długości 3.10 mtr. czyli 4 łokcie wiedeńskie.
 I sztućka kosztuje: zhr. 4-80 z zwykłej, 7-70 z dobrej, 10-50 z lepszej, 12-40 z najlepszej prawdziwej wlny.
 Niemniej nabyć można: W rborce, jedwabem przetykaną kangary, materiały ja szarunku, palmerstony i paloty, guais (Loden) dla myśliwych i gospodarzy, peruwiański i doski do salonów, sukna na ubrania dla kobiet itd. — Za dobrą materię dajemy wszelką rękomię.
 Próbkę gratis i franco. 1873

WINO
 w 5-litrowych beczułkach za pobraniem poztowem, beczki i fracht bezpłatnie: Ofiar czerwony 5 litr. zhr. 2-50; dołodalmatyjskie czerwone 5 litr. zhr. 2-70; Karłowitzer oserwony, stodycy naturalna, 5 litrów st. 3-70; Badalonyr białe 5 litr. zhr. 2-70; Raster Ausbruch, stodycy naturalna 5 litr. zhr. 3-50; Tokaj wytrawny 5 litrów zhr. 4-50. Przesyłki kolewowe w wiązaniach po 28 litrów po cenach sniżonych. Heraschaft. Weis-Kellerer, Wien, Ottakring, Hauptstrasse 9. 3024
TUTKI CYGARETOWE, które przewyżsają pod względem kłojenia wszelkie inne wyroby — poleca **A. GAWŁOWSKI** plac Marjański 1. 8.

CHOROBY NERWÓW
 Co to są nerwy? Nerwy są włściwymi przewodnikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnątrz i udziwiają je nam. Jak różnorodnie są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie sroganie się nerwów następuje ogólnie opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, niłość pamięci, białocia twarzy, zapadłe i niebieskie powłoki oczu, brak humoru, bezsenność, migrena, bóleci w krzyżach i obojętne, zatwardzenie, lek bez przyczyny, unikanie towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemii, bole reumatyczne i gotowa, drżenie rąk i nóg itd.
 Wszelkich powyższych przyczyn chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak dr. Wruna proszek peruwiański (wyrab. z ziół peruwiańskich). Za nieszkodliwosc ręczy się.
 1925
 Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 zhr. 80 ct.
 Składy mają pp. aptekarzy: we Lwowie: Z. Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Kodyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, w Kopyeszynie: Beder apt. General-Agent: Al. Giechner, em. Apotheker, Wien II. Rothen Ste. nasse Nr. 6.

Niezrównana i jako przewyborna
 uznana przez wszystkie powagi w kraju i za granicą
Franciszka Giacomelli'ego pożywna mączka dla dzieci
 wzmacniająca i najpewniejszy z wszystkich istniejących odżywczych środków dla niemowląt, w zupełności zastępująca mleko matki. Dla słabowitych osób dorosłych, potóżnie i chorych na piersi wyborne pożywienie, dla siata bowiem wzmacniająco, udrwajająco i rozwalniająco. Dostanie w Wiedniu we wszystkich aptekach, składach materjów aptecznych i sklepach korsennych. — Duża puszka ot. 89, mała ot. 45 wraz przepisem użycia.
Pierwsza wiedeńska fabryka mączki dla dzieci
Franciszka Giacomelli
 Wiedeń-Fünfhans, Stadiongasse Nr. 1.
 2091 We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Bacznosc!
 Przedmioty nie nadające się mieniamy lub wracamy za nie pieniadze.
 I robotnicze palto, watowane zhr. 3
 I spodnie z materiału welnian. zhr. 1-70
 I elegancki ubiorek dla dzieci od lat 3 do 9 zhr. 2-90
 I dobre modne spodnie zimowe z materji welnian. zhr. 3-80
 I palto, sukno dobre, watowane, stebnowane z jedw. kolnierz. zhr. 6-50
 Prawdziwe styryjskie bajowe palto (Loden) zhr. 6.
 rozesła za zaliczką 3068
Józef Grotte & Comp., Wiedeń
 I, Franz Jozef-Quai 41.

Tylko przypadek!
 W miejsce zapłaty przyjęto 1600 par trwałych, rozmiowych, eleganckich, przednich, gotowych
spodni zimowych
 jestem smuszony, jak długo sapa starczy, pojedynczo lub hurtowo nie sprzedać po następujących bajecznie niskich cenach:
 I gatunek z modnych materji po zhr. 1.90
 II. gatunek z berneńsk materji po zhr. 3.25
 III. gatunek z wełny owczej po zhr. 4.50
 Wszelkie spodnie są według najnowszych modeli, z najlepszych zimowych materji sporządzone. Przy zamówieniach wystarczy podanie miary długości w kroku i objętości w pasie.
 Przesyłka za zaliczką poztową przez 2078
JULIUS FEKETE,
 Wien, Hundsthurmerstrasse, 28/64.

W Stryju 3076
 jest od nowego roku do wynajęcia
nowy hotel piętrowy
 z urządzeniem
 składający się: na dole z 7-miu dużych pokoi restauracyjnych z kuchnią i odpowiednimi piwnicami; na pietrze: oprócz 5-ciu ubikacyj, z salą balową dla kasyna wynajętych, z 8-miu separowanych pokoi gościnnych. Budynek ten położony jest w najpiękniejszym i najbardziej ożywionem miejscu narażem, w bliskości dworca kolejowego i rynku. — Blizszy wiadomości udziela właściciel Ferdynand Schecher w Stryju.

Opuścił prasę 3077
 Tom I. w wydaniu drugiem
 dzieła pod nazwą:
Prawo kościelne katolickie
 napisał
Dr. Edward Rittner.
 Cena całego dzieła w prapreumeracie wynosi 8 zhr., z przesyłką pocztową 8 zhr. 50 cent. Później — po wyjściu II. tomu — cena zostanie podwyższoną. Prenumeratę składac można w Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, Ulica Wolska Nr. 9. — Tom I. wysłany zostanie zaraz po niszczeniu prapreumeraty. Tom II. po wyjściu, t. j. najdalej w końcu marca 1889.

MANOPAN
ARISTON
 Salonowe instrumenty grające, wybornej konstrukcji
Manopan i Ariston 3046
 pragskie i szwajcarskie Katarynki w obfitym wyborze po najtańszych cenach. Usupenione katalogi nut, prospekty i ceniki darmo i franko.
C. k. nadworny skład towarów galanteryjnych
 pod „miastem Paryżem“ w Pradze, Zeitnergasse 15.

Pränumerations-Einladung.
 Mit 1. Jänner 1889. beginnt ein neues ganzjähriges Abonnement auf den
XXVII. Jahrgang „MERCUR“ XXVII. Jahrgang
 Der autentische Verlosungsanzeiger „Mercur“ erscheint mit den Ziehungslisten aller Lose und verlosbaren Wertpapiere unmittelbar nach jeder Ziehung.
 Derselbe enthält neben den Ziehungslisten auch die Restantenlisten aller Lose und verlosbaren Wertpapiere und zwar: Aller europäischen Lose, aller österreichisch-ungarischen Actien, öffentlichen Anlehen, Pfandbriefe, Prioritäten.
 Die Amortisationslisten aller dieser Wertpapiere, sowie die genauesten Angaben über Fälligkeit der Coupons und gezogenen Stücke, Auszahlungsbeträge, Zahlstellen und alle anderen wichtigen Details. — Die beiden Beilagen:
„Finanzieller Wegweiser“ und **„Die Assecuranz“**.
 besprechen alle Vorkommnisse des Börsen-, Bank-, Versicherungs- und Eisenbahnwesens in der verlässlichsten und objektivsten Weise. Durch die angeführten Coupons und Dividenden-Auszahlungen, Coursblätter, Generalversammlungs-Berichte etc. bildet der „Finanzielle Wegweiser“ gleichzeitig das vollständigste Nachschlagewerk für alle Wertpapier-Besitzer und Capitalisten. — Unsere Abonnenten erhalten gratis das
FINANZIELLE JAHRBUCH.
 enthaltend den Universal-Verlosungs-Kalender sämtlicher europäischen Lose und aller österreichisch-ungarischen verlosbaren Titres, ferner eine eingehende Beschreibung aller Lose sammt den vollständigen Verlosungsplänen für das laufende Jahr und einem Restanten-Verzeichnisse sowohl für die Serien-, als auch für die Nummernlose und allen österreichisch-ungarischen verlosbaren Titres, ein Verzeichniss aller Coupons sammt ihren Fälligkeitsterminen und Verjährungsfristen, und ausserdem eine Anzahl wichtiger und interessanter Tabellen.
Ganzjähriger Pränumerationspreis:
 Für Wien: Ganzjährig fl. 1-80 Ganzjährig mit portofreier Zusendung fl. 2-60 für Deutschland, Serbien und Montenegro fl. 3-40 für die Lander des intern. Postverbandes fl. 4-
 In das Hans gestellt fl. 2-30
 Pränumerationen werden angenommen in der Administration, Wiena, Wollzeile 10. sowie bei sämtlichen Postämtern des In- und Auslandes.
 Die Administration des „MERCUR“ Wien, Wollzeile 10.
Wiedeń — „Hotel Métropolé.“
 Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędný, 300 pokoiów i sionów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czystelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), ryska weranda, kapiete w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus helowely przy dworcu kolejowym. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po znizonych cenach.
 1003 L. SPEISER, dyrektor.
Wyciąg bulionowy
 Tabletki zupowe mlcane. Mąki zupowe z roślin strączkowych. Skład centralny dla Austro-Węgier Jasomirgottstrasse 6.
 We Lwowie u Karola Ballabana i Stanisława Markiewiczza. 3087
 Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).